Nr. 160 Kraków, sobota 14 lipca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Odparcie rosyjskich ataków nad Łomnicą.

Kryzys w Niemczech trwa dalej. — Cenzura w Austryi a mowy parlamentarne.

„Jak długo ten skandal ma trwać jeszcze“?

Są to słowa wiedeńskiej „Arbztg.“, piętnującej wymownie skonfiskowanie poselskich mów parlamentarnych i interpelacyj.

Na zażalenie, skierowane przez posła soc. Schacherla do prezydenta Izby dra Grossa, a dotyczące konfiskowania w „Arbeiterwille“ mów poselskich i interpelacyj, dr Gross odpowiedział, iż zwrócił się do premiera z zapytaniem, jakie zarządzenia poczynione zostały, aby uchronić w przyszłości sprawozdania prasowe o debatach publicznych w parlamencie przed niedopuszczalnemi praktykami władz cenzuralnych.

„Arbztg.“ stwierdza, że szereg mów i interpelacyj wolno podać tylko w brzmieniu „Reichrats Korrespondenz“. W odniesieniu do interpelacyi — powiada — są to kpiny (der reine Hohn), gdyż owa „korespondencya“ podaje tylko fakt wniesienia danej interpelacyi.

Dziennik kończy:

„Jak długo ma jeszcze trwać ten skandal i kto właściwie jest za niego odpowiedzialny“?

Ze swej strony stwierdzamy, że położenie polskich pism, szczególnie „Naprzodu“, jest pod względem powyższym jeszcze gorsze, niż dzienników niemieckich. Czytelnicy nasi wiedzą n. p., że mowa Daszyńskiego w parlamencie została skonfiskowana we wszystkich tych ustępach, które wybiegły poza obręb tekstu, spreparowanego przez c. k. Biuro koresp. Wobec tego działalność posłów naszych w parlamencie kompletnie w oczach czytelników naszych wypacza się.

Warunki te są wprost nie do zniesienia. Na Węgrzech znosi się cenzurę polityczną wogóle, a u nas wprowadzono ją dla mów parlamentarnych.

Powtórzymy raz jeszcze za wied. dziennikiem: „Jak długo ma jeszcze trwać ten skandal?“

„Czas“ się cieszy.

W artykule, zatytułowanym „Zwrotna chwila“ wyraża organ prez. Jaworskiego pewnego rodzaju satysfakcyę, że chwila obecna rozsortuje Legionistów, usunie „żywioły politykujące“ i że „kosztem takiego zmniejszenia się wzrośnie wewnętrzna spójność i karność przyszłej armii.“

Nie wiemy, czy „Czas“ wyraża tu pogląd wyłącznie własny, czy też jest on w tym wypadku tłómaczem intencyi, które przyświecały gronu tym. radców Stanu, podejmującemu decyzyę zaprzysiężenia.

Jedno zdaje się być pewnem, że informacya „Czasu“, dotycząca tego, jakoby przeciwko przysiędze podnoszono w łonie wojska, iż jest „niedość (?) republikańską“ — jest wyłączną własnością „Czasu“ t. j. **została przezeń zmyśloną.**

Sądzimy, że organ prof. Jaworskiego mógłby unikać takich nieetycznych **wybiegów.**

O ile wnosić można z autentycznych źródeł, istniały skrupuły nie co do przyszłego ustroju Polski, co do czego nikt w wojsku nie przywłaszcza sobie prawa decyzyi, bo to jest sprawą wyłącznie politycznych czynników, lecz chodziło o zgoła inne dziedziny.

Mógł zatem „Czas“ w swoim artykule zająć stanowisko wobec argumentów, że przysięgę naznaczono (notabene, dodać można wyjaśniająco bez żadnego zewnętrznego przymusu) w dobie nieistnienia jeszcze żadnego czynnika polskiego, mającego ingerencyę w sprawie wojska (władzę rozkazodawczą reprezentuje, jak wiadomo, Poln. Wehrmacht), oraz że zaprzysięganie, podjęte w chwili, gdy mogło objąć tylko Królewiaków, zrozumiane zostało, jako zaakceptowany przy akcie uroczystym podział Legionistów na dwie kategorye.

Każdemu organowi polskiemu przysługuje prawo wypowiedzenia swoich opinii w rzeczach tak żywo nas dotyczących. Opinia taka mogłaby czy to uznać dane skrupuły, czy je potępić: rzecz to ideologii.

Ale **komponować sobie argumenty do polemiki i z własną kompozycyą się potem rozprawiać** — jest to, doprawdy, kompromitujące dla dziennika pozującego na rzekomą powagę!

Jest to w dodatku nadużycie rozgłosu druku wobec strony, która nie może swobodnie polemizować i prostować kłamstw.

Tyle zechce „Czas“ przyjąć do wiadomości.

Ofenzywa rosyjska.

O ile można sądzić z dotychczasowego przebiegu walk na froncie wsch. galicyjskim, od 1 lipca rosyjskie ataki od Zwyżyna aż po Hutę, przeprowadzane w niektórych odcinkach, jak n. p. pod Brzeżanami i Zborowem z wielką gwałtownością, miały na celu jedynie zamaskowanie właściwego miejsca, które wybrano jako najodpowiedniejsze ze względu strategicznego na przełamanie frontu austro-niemieckiego. Decydującym był atak popołudniowy 8 lipca na przestrzeni Ciężów-Zagwóźdź: wielokrotną przewagą dokonane tutaj wciśnięcie frontu sprzymierzonych pociągnęło za sobą ruch całego odcinka frontu od Dniestru do Karpat na długości, według informacyi dzienników wiedeńskich mniej więcej 65 km. Odwrót wojsk austro-węgierskich przeprowadzony — jak donosi wojen. sprawozdawca „Berl. Tagt.“ — w najzupełniejszym porządku nad rzekę Łomnicę, zadecydował o losie Halicza, który wpadł w ręce rosyjskie. Rosyjski komunikat z 9 lipca mówi o zajęciu Jezupola, Rybna, Luteczy i o wzięciu 131 oficerów, 7000 żołnierzy i 48 armat, z 10 lipca o zajęciu Wiktorową, Majdana, Hucisk, Pacykowa i o wzięciu 100 żołnierzy i 3 dział polowych. 10 lipca Rosyanie stanęli nad Łukawicą, następnie dotarli do Łomnicy, a ostatnie ogłoszone komunikatem walki, toczyły się na zachodnim brzegu Łomnicy koło Kałusza (Kałusz leży na zachodnim brzegu Łomnicy), z czego wynika, że Rosyanie przekroczyli Łomnicę w okolicy tego miasta. Jakie pozycye zajęły wojska sprzymierz. na południe od Kałusza w kierunku Karpat, niema na razie pewnych wiadomości: prawdopodobnie ciągną się na terenie wzdłuż środkowej i górnej Łomnicy.

Ofenzywę pod Stanisławowem przeprowadza gen. K o r n i ł o w, stojący pod rozkazami wodza całego frontu galicyjskiego, G u t o r a.

Rosyanie podejmując ofenzywę, mieli dwa cele na widoku: albo przedrzeć się pod Zborowem lub Brzeżanami bezpośrednio do Lwowa, albo starać się pochodem wzdłuż Dniestru odciąć Lwów od podstawy operacyjnej armii południowego odcinka galicyjskiego i w ten sposób zagrozić mu od południa i zachodu, a równocześnie dostać się do borysławskich terenów naftowych.

Sfery poinformowane, dalekie od zaniepokojenia, — jak pisze wiedeński korespondent „Gazety wieczornej“ — oceniają w pełni całą siłę nacisku, wywieranego obecnie przez armię gen. Gutora na południową część frontu galicyjskiego, podczas gdy znaczna część opinii, w szczególności w krajach zachodnio-austryackich nie pojmuje całej powagi obecnej sytuacyi i wciąż jeszcze łudzi się bajkami na temat rozprzężenia zupełnego armi rosyjskiej pod względem dyscypliny.

Walki nad Łomnicą.

Wiedeń, 13 lipca.

Urzędowo donoszą 13 lipca:

Wschodni teren wojny:

W Rumunii i u grupy wojsk generał pułkownika arcyksięcia Józefa żywa nieprzyjacielska czynność wywiadowcza. Na pozycyi nad Łomnicą odparto kilka rosyjskich uderzeń. Na Wołyniu nasze oddziały wywiadowcze rozwinęły miejscami żywą działalność.

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Przesilenie w Niemczech.

5 ministrów pruskich (przeciwników równego prawa wyborczego) podało się do dymisyi.

Taki listopad gabinetowy poprzedza zdemokratyzowanie ustroju w Prusiech.

Na zagładę skazany zostaje trójklasowy system wyborczy do sejmu pruskiego — system, który dzielił pieniądz podatkowy w poszczególnych okręgach na trzy części i wedle rezultatu — rozdzielał obywateli na trzy klasy, przy czem w okręgach, gdzie istniały wielkie fortuny, w pierwszej klasie znajdowało się nieraz ledwo kilku ludzi, a w trzeciej — tysiące.

Na razie jeszcze stary ład w Niemczech szukać się zdaje form przejściowych.

Wyłonił się jakiś pomysł 15-głowej **Rady Stanu** z udziałem przywódców stronnictw, która miałaby tworzyć etap tymczasowy w drodze do parlamentaryzacyi rządów oraz przez uczestniczenie w niej i reprezentantów rządu i armii — wytworzyć kontakt pomiędzy parlamentem a rządem.

Pomysł ten jednak spotkał się z ogólną nieufnością, zapewne, jako ułatwiający zwlekanie z rozstrzygnięciem sprawy zasadniczej; prasa niemiecka, nie znając bliższych szczegółów tego pomysłu, wystąpiła przeciwko niemu.

Pisaliśmy o **stanowisku narodowych liberałów**, zgodnem z blokiem na punkcie żądania parlamentaryzcyi, a podzielonym w kwestyi przyjęcia pokojowej formuły.

Frakcya powyższa, chcąc salwować jedność klubową, dała swoim członkom wolność decyzyi, wobec czego jej lewica (w liczbie **15** podobno członków) opowie się i za formułą pokojową bloku.

Wagę, jaką przykładają socyalni demokraci do kwestyi niedwuznacznego oświadczenia się Niemiec za pokojem, oraz stwierdzenie, że Niemcy prowadzą tylko wojnę obronną, a o żadnych zaborach nie myślą — ilustruje oświadczenie „Internationale Korrespondenz“ (organ większości soc.).

„W wywodach hr. Westarpa — pisze ona — przeciwko odroczeniu debaty nad kredytami — znajduje się bezwątpienia nieco prawdy. Kredyty wojenne uchwala się nie rządowi, lecz krajowi dla obrony.

Mimo to przyznanie kredytów wojennych nie jest aktem automatycznym, lecz politycznym. — Już 4 sierpnia (zaraz po wybuchu wojny r e d. N a p.) oświadczyła socyalna demokratycya, że przyznaje kredyty wojenne **nic dla planów zdobywczych, lecz dla koniecznej obrony na czas niebezpieczeństwa** i skoro nieprzyjaciele Nie-

miec okażą się skłonnymi do pokoju, winien być pokój zawartym.

Powstało jednak podejrzenie, że i niemiecka wojna nie jest wyłącznie czystą wojną obronną, lecz zmierza do zdobyczy. Winną temu jest zaciekła agitacya wszechniemców, a formy, jakie przyjęła ona w ostatnich czasach, zniewalają socyalną demokracyę do nastawania o jasność bez niedomówień (restlose) w kwestyi stanowiska rządu.

Z tego powodu było głosowanie nad przedłożeniem kredytowem wczoraj nie do pomyślenia“.

Ciekawem jest też echo, jakie budzi obecna akcya niemiecka **u przeciwników.**

Poważny organ angielski „Westminster Gazette“ pisze: „Pierwszą oznaką na drodze do pokoju jest, że Niemcy wyrzekają się swoich marzeń megalomańskich i budzą się do zdrowej krytyki wobec siebie i swego rządu. Skoro to się dzieje, możliwem jest, że wydarzenia przyjmą przebieg szybszy, niż to się dotąd wydawało. Jeżeli jakiś głos stąd dojść może do narodu niemieckiego, to nie możemy dość często powtarzać tego, że prowadzimy wojnę przeciwko prusactwu“...

W dalszym toku „West. Gazette“ oświadczając, że nie pretenduje do narzucania narodowi niemieckiemu, jak ma być rządzonym, dodaje, idąc w tem za Lloyd George'm, że inaczej zachowa się Anglia w stosunku do Niemiec wolnych, którymby mogła dowierzać, a inaczej, o ile by znalazła się wobec niezreformowanych Prus.

Wiedeń, 14 lipca.

„Arb. Ztg.“ we wstępnym artykule omawiając niemiecki kryzys polityczny stwierdza, że reforma wyborcza w Prusiech jest tylko początkiem przesilenia i czyni podwójnie konieczną zmianę systemu rządów. Całe Niemcy muszą otrzymać inny wygląd i muszą stać się co do istoty i co do formy demokratycznemi. Wówczas odpadnie najsilniejsza zapora do porozumienia ludów i pokój stanie się możliwy. Gdy koalicyi odbierze się hasło walki z reakcyą niemiecką, usunie się temsamem środek, przy pomocy którego koalicya trzymała swe ludy w zaślepieniu.

Sprawy parlamentarne.

Z Koła polskiego.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Długosza posiedzenie komisyi gospodarczo-rolniczej Koła polskiego. — Obradowano nad sprawą komend rejonowych. Po dłuższych dyskusyach na wniosek p. Witosa uchwalono zalecić centralnemu Związkowi towarzystw rolniczych, aby wobec władz właściwych domagały się zniesienia komend, a to ze względów zasadniczo-politycznych i w uwzględnieniu zażaleń, podnoszonych przeciw komendom ze strony włościańskiej.

Koło kontynuowało dyskusyę o Legionach i uchwaliło, że prezydyum Koła wraz z posłem Moraczewskim opracuje i przedłoży min. spraw zewn. hr. Czerninowi całokształt sprawy Legionów.

Uchwalono również przedłożyć rządowi memoryał, domagający się **zaniechania praktykowanej dotąd ewakuacyi ludności** cywilnej z obszaru działań wojennych w miarę postępu nieprzyjacielskiej ofenzywy.

Z interpelacyj socyalistycznych.

Interpelacya posła tow. Regera w sprawie upaństwowienia polskiego prywatnego gimnazyum w Orłowej na Śląsku.

Od ośmiu lat utrzymuje w Orłowej Macierz Szkolna dla księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie i T. S. L. w Krakowie prywatne gimnazyum realne z wykładowym językiem polskim. Posiada ono wygodny budynek, prócz tego odpowiednie środki pomocnicze do nauki i całe urządzenie na pełny ośmioklasowy zakład, wartości 39.888 K 65 h. Frekwencya uczniów jest nadzwyczajna, n. p. na rok szkolny 1915—6 zgłosiło się do egzaminu wstępnego w polskim gimnazyum realnym 62 uczniów, podczas gdy przeciętnie we wszystkich innych szkołach średnich na Śląsku liczba zgłoszonych wynosiła 44. **Co do ogólnej liczby uczniów stoi polski zakład na czele wszystkich średnich szkół na Śląsku,** w roku bowiem 1916—17 posiadał 320 uczniów, niemieckie natomiast gimnazyum w Bielsku, zajmujące drugie miejsce, posiadało 306, niektóre zaś, jak n. p. niemieckie gimnazyum w Weidenau tylko 106.

Wszyscy wychowankowie należą bez wyjątku do polskiej narodowości i w przeważającej liczbie pochodzą ze Śląska, liczba uczniów z poza Śląska rzadko przekraczała 5%.

Więcej, jak 70—80% stanowią dzieci górników, drobnych rzemieślników albo ubogich wieśniaków, którzy ze swych szczupłych zasobów opłacają przepisane taksy szkolne.

Opierając się na powyższych danych oba wyżej wymienione Towarzystwa wniosły do ministerstwa wyznań i oświaty prośbę o przejęcie z rokiem 1917—18 prywatnego gimnazyum realnego z językiem wykładowym polskim w Orłowej na etat państwa. W razie upaństwowienia zakładu Towarzystwo zobowiązuje się pisemnie budynek szkolny wraz z urządzeniem oddać bez zapłaty na własność państwa.

Wobec tego Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, aby realne gimnazyum im. J. Słowackiego z językiem wykładowym polskim w Orłowej przejął z początkiem roku szkolnego 1917—18 na etat państwa. Potrzebne na ten cel koszta mają być wstawione do budżetu ministerstwa wyznań i oświaty.

Interpelacyę podpisali wszyscy polscy posłowie socyalistyczni.

* *
*

Z Głównego Zarządu T. S. L. komunikują: Ministerstwo wyznań i oświaty nadało reskryptem z dnia 27 czerwca b. r. klasom od I—VIII prywatnego gimn. realnego z językiem wykładowym polskim w Orłowej na czas roku szkolnego 1916—1917 i 1917—1918 prawo publiczności, prawo odbywania egzaminu dojrzałości i prawo wydawania świadectw dojrzałości.

Z Królestwa Polskiego.

Z życia robotniczego w Warszawie.

Ponieważ własną korespondencyę z Warszawy skonfiskowała nam wczoraj cenzura niemal doszczętnie, przytaczamy tu, jako „surogat“ podobne treścią informacye z Nr 316 „N. Reformy“, przez cenzurę przepuszczone:

Czytamy tam:

W sobotę i niedzielę minioną przyszło w Warszawie do licznych demonstracyj ulicznych i starć z wojskiem. Powodem zaburzeń były wydarzenia, związane ze strejkiem robotników w fabrykach „Parowóz“, oraz „Gerlach i Poulsh“. Aresztowano znaczną ilość manifestantów.

Z kół robotniczych informują, że powodem strejku we wspomnianych fabrykach na Woli stała się okoliczność, iż niemiecki zarząd fabryki wydalił z pracy około 150 robotników. Decyzyę swoją motywował zarząd brakiem robót i zastojem. Robotnicy, nie chcąc dopuścić do pozbawienia chleba 150 kolegów, rozpoczęli solidarnie strejk. Następstwem tego były zajścia sobotnie i niedzielne.

Z Warszawy.

W „Dzienniku Lubelskim“ znajdujemy następujący przedruk z warszawskiego „Przeglądu Porannego“ z dn. 9 b. m.:

W tych dniach około godz. 8 i pół wiecz. na rogu ul. Wolskiej i Młynarskiej zostali ranieni:

39-letni Czesław Zwierzyński, szewc, zamieszkały przy ul. Młynarskiej 10 (rana w klatkę piersiową w okolicy serca);

17-letni Franciszek Rogulski, syn murarza, zamieszkały przy ul. Nowo-Wolskiej 8 (rana w brzuch);

22-letni Stanisław Urbankiewicz, tapicer w fabryce przy ul. Płockiej 5 (ranny w nogi powyżej kolan).

Zwierzyńskiego i Rogulskiego przeniesiono do pobliskiego szpitala św. Stanisława, gdzie pierwszy przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł. Pozostawił on żonę i 4 dzieci w wieku od 6 do 12 lat.

Rogulskiego i Urbankiewicza przewieziono ze szpitala św. Stanisława do szpitala św. Ducha. Stan pierwszego jest bardzo ciężki.

Wojna światowa.

Duński delegat, Borbjerg, telegrafował do swojego pisma ze Sztokholmu, że między wysłannikami rosyjskiej Rady a komitetem holskandynawskim nastąpiło zupełne porozumienie. Rada proponuje konferencyę międzynarodową na sierpień „program ma brzmieć: Wojna światowa i środki do rychłego jej zakończenia.

Socyalista Casalini, poseł z Turynu, wygłosił onegdaj w Izbie dep. dłuższe przemówienie o pokoju. Ogromna większość narodu — wywodził Casalini — spodziewa się końca wojny przed zimą. Wy sami — zwrócił się Casalini do posłów — **wiecie o tem dobrze, że naród pragnie rychłego końca wojny.** Okoliczność, że rząd zażądał prowizoryum budżetowego tylko na 4 miesiące, świadczy o tem, że rząd liczy się z tem usposobieniem narodu.

Socyalistyczna partya włoska postawiła na posiedzeniu Izby wniosek, wzywający rząd do zawarcia pokoju. W trakcie debat tow. Modigliani podniósł, że tak zwana „wojna o wolność i cywilizacyę“ objawia się w rzeczywistości jako gospodarcza wojna zdobywcza. Prawdą jest, że stoi się przed gospodarczym bankructwem wojennym.

Jak gazety niemieckie donoszą, przed kilku dniami wybuchł **w Kolonii strejk robotników,** zajętych w poszczególnych wielkich przedsiębiorstwach. Ludzie opuścili warsztaty, demonstrując w ten sposób przeciw niezadowalającemu uregulowaniu sprawy żywnościowej przez rząd. Do zbiegowisk nie przyszło. Po układach z przedstawicielami władz, strejk urządzony samorzutnie, bez zgody zarządów organizacyjnych, został zaniechany.

KRONIKA.

Kraków, piątek 13 lipca.

Nowa grupa polityczna w Galicyi „Zjednoczenie Narodowe“. Otrzymaliśmy od nowej grupy „Zjedn. Nar.“ (która już zdążyła zblokować się z ludowcami i endekami) komunikat, w którym czytamy: Programem naszym jest współdziałać w odbudowie zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny na zasadach demokratycznych, na drogach czystych, w posłuszeństwie dla woli całego narodu, w przywiązaniu do przeszłości, strzegąc słusznych praw własnych, w duchu sprawiedliwości wobec innych narodów.

Nie tworzymy nowego stronnictwa, by nie dzielić i nie rozdrabiać społeczeństwa, lecz owszem przez łączenie wartościowych jednostek ułatwiliśmy zrzeszenie międzypartyjne.

Fr. Bujak, T. Cieński, A. Dziędzielewicz, ks. J. Dziędzielewicz, J. Góral, W. Hałski, T. Janiszewski, S. Jentys, A. Jurasz, S. Kasznica, ks. J. Korzonkiewicz, B. Longchamps, A. Rayski, E. Romer, F. Stefczyk, S. Surzycki.

(Powyższa deklaracya nowej „międzypartyjnej“ partyi zawiera same ogólniki. Jednakowoż takie nazwiska, jak pp. Cieńskiego, St. Kasznicy, A. Rayskiego i innych zdają się jasno wskazywać kierunek prac nowej grupy. Red.).

Piłsudski. Kursujące po Krakowie pogłoski, jakoby komendant Piłsudski bawił jeszcze w naszym mieście, są nieprawdziwe.

Piłsudski wyjechał jeszcze w poniedziałek wieczór do Warszawy.

Poranek urządza organizacya kobiet PPSD. (na rzecz ochrony dzieci w Krakowie) w niedzielę o godz. 10½ przed poł. w sali Związku (Dunajewskiego 5). Referat o kobiecie polskiej w okresie wojny wygłosi tow. dr Landau-Bauerowa.

W części muzycznej p. Marya Zajączkowska, śpiewaczka z Nowego Jorku, odśpiewa szereg aryj operowych i pieśni przy akompaniamencie prof. Lipskiego. P. Irena Gablenzówna (fortepian) wykona szereg utworów Bacha, Szopena i t. d. Wstęp 30 hal.

„Qui pro quo“. O nieudaniu się narazie akcyi, wszczętej na Litwie z ramienia Niemiec przez bar. Rooppa (vide nasza korespondencya „Z Litwy“) donosi korespondent warszawski i „Kuryerowi Lwowskiemu“.

Ale skutkiem jednakowego brzmienia nazwiska utożsamia powyższego Rooppa... z biskupem wileńskim, a wymieniając nazwiska litewskich działaczy, czyni z dr Bassanowicza też — biskupa.

Na lep tych błędnych informacyi poszła i „N. Reforma“, adoptując je do swego pop. numeru, łącznie z pogłoską, którą również „Kur. Lwow.“, jako pierwsze źródło przytacza, jakoby rząd niemiecki nosił się z gotowością **zwołania sejmów konstytuujących dla Królestwa, Litwy i Białorusi,** które miałyby zadecydować o formie swego ustroju tą drogą i określić narodowy stosunek.

Węgla w Krakowie coraz jest mniej. Niema go prawie u hurtowników, niema u drobnych handlarzy. Pozostaje to w związku **z bezrobociem górników także i na naszym Śląsku.**

O obniżenie cen mięsa. Z powodu braku paszy spadły ceny bydła. Niestety, ceny mięsa są dotąd tesame. Dalszy spadek cen bydła nastąpi prawdopodobnie wskutek ewakuacyi kilku powiatów Galicyi wschodniej. Magistrat powinien się postarać, aby część bydła z ewakuowanych miejscowości przeznaczono dla Krakowa. Natychmiast należy zaś obniżyć ceny mięsa.

Pożar nafty i benzyny na dworcu w Budapeszcie. Z Budapesztu donosi Biuro kor.: O godzinie 1 w nocy pociąg, zestawiany na dworcu, wjechał na pociąg towarowy, naładowany benzyną i naftą. Skutkiem zderzenia zapaliła się benzyna. **Spaliło się około 20 wagonów naładowanych naftą i 40 wagonów benzyny.**

Milukow a Wagner. Podczas pewnego koncertu w Piotrogrodzie — jak donosi „Dagens Nyheter“ — zaprotestowała pewna ilość słuchaczy przeciw wykonywaniu utworów Wagnera jako niemieckiego kompozytora. Obecny na koncercie Milukow potępił demonstracyę, podnosząc, że jest przeciwnikiem internacyonalizmu w polityce, ale nie w sztuce.

Śród pojęć zamętu.

Nic dziwnego, że L. P. P. i grupy, czerpiące od niej natchnienie, na każdym kroku zdradzają zupełne niepojmowanie wyczulonej godności narodowej u innych, skoro w łonie własnem nie posiadają tego etyczno-narodowego kryteryum w ilości choćby miernej.

A przy tem kalectwie duchowem mają właśnie dziwną pasyę niepotrzebnego urażania strun drażliwych.

Ludzie, obcy najlepszym pierwiastkom ducha społeczeństwa nietylko wywołują niejednokrotnie komplikacye, lecz, przez tę swoją obcość tworzą nawet ze szkodą dla różnych spraw mylne drogowskazy dla władz okupacyjnych, które różne ich projekty mogą uważać za sankcyonowane bądź przez ogół społeczeństwa, bądź pożądane przez tę lub ową jego placówkę.

Po tych paru słowach ogólniejszych — przejdziemy do konkretnego dowodu owego niedorozwoju, który zarzucamy politykom powyższego autoramentu.

W prasie L. P. P., zwłaszcza w prasie eks-departamenckiej od dłuższego czasu prowadzi się kampanię na rzecz objęcia urzędu pierwszego polskiego prezydenta ministrów przez hr. A. Tarnowskiego.

Jego zdolności, jego chęć służenia sprawie polskiej — co akcentują owe dzienniki — mogą być niezaprzeczalne; od siebie możemy nawet dodać, że hr. T., będąc tyloletnim posłem austro-węgierskim w kraju tak demokratycznym, jak Bułgarya, zapewne wyzbył się owego „nadarystokratyzmu" arystokracyi polskiej.

Ale przypuszczamy, że sam hr. T. zdaje sobie sprawę, iż co do jego osoby jako tem głośniejszego, skutkiem wojny, urzędnika jednego z państw okupacyjnych, zachodzi „incompatibilitas" niemożność pogodzenia ze stanowiskiem pierwszego polskiego premiera.

Bardzo jasno ujął to „Kuryer Lwowski" pisząc:

„Nikt nie myśli czynić różnicy między Polakami z obu zaborów. Gdy jednak chodzi o obsadzenie jednego z najwyższych urzędów państwowych — i to po raz pierwszy w warunkach jeszcze nieustalonych — kandydatura człowieka z poza Królestwa, urzędnika austryackiego, jest z wielu względów niepożądana. Niepożądana jest wobec opinii tak w kraju, na której skonsolidowaniu tak bardzo przecież zależy — jak i zagranicą. Nie powinno się wzbudzać nawet cienia pozoru (nikt nie wątpi o dobrej woli hr. Tarnowskiego), że ma się do czynienia z „delegatem". Postawienie urzędnika obcego państwa na czele tworzącego się państwa polskiego byłoby rzeczą niepożądaną i niepolityczną. Dla wybitnych zdolności hr. Tarnowskiego znajdzie się miejsce — w miarę jego woli — w pracy państwowej polskiej. Po miejsce naczelne — tak dla dobra państwa, jak i własnego — obecnie sięgać nie powinien."

Sądzićby kto mógł, że prasa ex-departamencka, olśniona talentami hr. A. Tarnowskiego, zapomniała o tem, że nie jest to osoba, niezwiązana z żadną polityką. Bynajmniej: dąbrowska „Gazeta Polska" w Nr 140, pisząc o hr. Tarnowskim, kończy swoj notatkę uwagą o nim, że zjechał do Warszawy z pewnymi mandatami swego rządu" i t. d.

Rozumie się w to, co pisze „Gazeta Polska" można wierzyć luz nie wierzyć, ale znamiennem jest, że ci sami ludzie, którzy przypuszczają, że hr. T. ma jakąś „misyę" z Wiednia, uważają, że mógłby **równocześnie** pełnić mandat głównego budowniczego rządu w Warszawie i w tym charakterze ze strony polskiej a zatem naodwrót — pertraktować z czynnikami decydującymi w Wiedniu.

Jedna i ta sama osoba?

Takiego krzyczącego braku logiki nie obserwowalibyśmy wcale, gdyby odnośni politycy i ich prasa mieli dość wyraźne poczucie państwowo-polskie i płynących stąd konsekwencyj kandydatur.

A ciekawe, że w zaślepieniu swojem uważają siebie za jedyny czynnik państwotwórczy w Polsce!

List z Litwy.

Wilno, 8 lipca.

Rada litewska. Pogłoski o zmianie ośrodka administracyjnego. — Powrót biskupa.

Zapowiedziane przez rząd niemiecki utworzenie Rady litewskiej dotychczas nie doszło do skutku. Pierwsze kroki przedwstępne, poczynione przez wysłannika rządu niemieckiego, bar. Rooppa, nie pociągnęły za sobą żadnych dalszych konsekwencyj. Bar. Roopp mianowicie miał ułożyć listę do owej Rady z pp. Szaulisem, dr Bassanowiczem i biskupem Karewiczem na czele. Lista ta nie uzyskała aprobaty władz niemieckich. Zresztą nacyonaliści litewscy nie bardzo kwapią się do tej Rady, której charakter dotychczas nie jest wyjaśniony. Na zjeździe litewskim, który się odbył niedawno w Poniewieżu, postanowiono nie angażować się zbytnio w tę niemiecką imprezę.

Krążą pogłoski, jakoby ośrodek zarządu wojskowego Litwy, nie tak dawno przeniesiony z Kowna do Wilna, miał być z powrotem wycofany do Wilna. Na kursie antypolskim, srożącym się tu w dalszym ciągu, zapewneby się to nie odbiło.

Starania, czynione w kierunku powrotu do Wilna arcybiskupa bar. Rooppa skończyły się nieporozumieniem: ks. biskup Roop, przebywający obecnie w Rosyi, nie powróci. **T.**

Cenzura na Węgrzech.

Zniesienie cenzury politycznej.

Rozporządzenie węgierskiego ministra sprawiedliwości, dotyczące złagodzenia cenzury — o czem onegdaj donosiliśmy — w szczegółowym swoim uzasadnieniu powiada, że rząd odstępuje od dotychczasowego sposobu wykonywania cenzury. Przedewszystkiem wiadomości, które nie stoją w związku z prowadzeniem wojny, a mianowicie traktujące o sprawach wewnętrznej polityki, t. j. krytykujące zarządzenia rządu, otrzymują pełną swobodę publikacyi. Do artykułów w sprawach wojennych należą także, które omawiają prowadzenie wojny i w związku z tem politykę zagraniczną, cele wojenne i inne międzynarodowe stosunki monarchii ze sprzymierzonymi, które odnoszą się do osób i podróży panujących członków domów panujących, jakoteż do podróży wysokich dyplomatycznych i wojskowych funkcyonaryuszy. — W ścisłym związku z interesami prowadzenia wojny stoją dalej kwestye wyżywienia ludności i w pewnym względzie także sprawy narodowościowe. Władze, mające kontrolę nad prasą, mają postępować z największą oględnością i tylko takich artykułów nie przepuszczać, których opublikowanie rzeczywiście szkodziłoby interesom prowadzenia wojny.

Zniesiona została także prasowo policyjna cenzura prewencyjna, zawieszona dotychczas nad wieloma węgierskimi pismami.

Rada m. Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu rady r. m. Wajda przedstawił **potrzebę zredukowania ceny bydła**, ustanowionej przez zakład obrotu bydłem. Ceny te były ustanowione kilka miesięcy temu, kiedy podaż bydła była znacznie mniejsza, niż obecnie, a która jest stosunkowo duża wskutek posuchy i braku paszy.

Po wyjaśnieniu, udzielonem ze strony wiceprezydenta J. K. Federowicza prezydent dr Leo przyrzekł sprawę tę poruszyć na posiedzeniu m. komisyi aprowizacyjnej.

Wicepr. Rolle stawia następujący wniosek: „Gmina miasta Krakowa przystępuje do komitetu pięciu miast byłego Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, celem wspólnego popierania akcyi **ochrony zachodnich kresów księstwa przed projektowanem ich odłączeniem od Galicyi.** Rada m. do komitetu tego deleguje ze swego łona radcę miejskiego Turskiego. — **Uchwalono.**

Wicepr. Sare motywuje wnioski w sprawie wynagrodzenia za budynki miejskie, zajęte na cele wojskowe.

R. mag. Przeworski uzasadnia wnioski o przyznanie nadzwyczajnego **zasiłku drożyźnianego urzędnikom**, pomocnikom kancelaryjnym, służbie etapowej i prowizorycznej, wreszcie jednorazowego nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego emerytom, wdowom i sierotom. **Uchwalono.**

Dyr. Seyfert referował wniosek komisyi gazowo-elektrycznej w celu zakupienia pod budowę nowej gazowni miejskiej parceli i pokrycia wydatku z funduszu obrotowego gazowni miejskiej. **Uchwalono.**

Wicepr. Sare przedstawia sprawozdanie z **budowy zakładów sanitarnych w Prądniku Białym** i projekt ich uruchomienia.

Mowca po wyszczególnieniu wszystkich pozycyj stwierdza, że ogólny koszt budowy wyniesie 1,982.100 K, prosi więc o uchwalenie brakującej jeszcze sumy 820.000 K na pokrycie niedoboru.

R. m. Adelman poddaje krytyce przestąpienie wyznaczonego przez gminę kredytu i zaznacza, że miejscowość, w jakiej wybudowano te budynki, nie nadaje się na sanatoryum. Lepiejby było, gdyby te pieniądze przeznaczono na poprawę stosunków mieszkaniowych w Krakowie, gdzie 65% jest mieszkań 1-pokojowych, które są poniekąd rozsadnikiem gruźlicy.

R. m. Chwastek także uzasadnia zarzuty przeciwko tym zakładom.

R. m. Bobrowski podnosi, że za wybudowanie zakładów należy się uznanie zarządowi miasta. Zakłady te są dla miasta niezbędne. Na pomoc ze strony kraju nie można było czekać. Baraki będą dobrodziejstwem dla ubogich chorych. W barakach dla gruźlicznych znajdą pomieszczenie inwalidzi — chorzy na gruźlicę, obywatele krakowscy i z okolic Krakowa. Zakłady sanitarne zwłaszcza w obecnej porze wojennej spełniają wielce pożyteczne zadanie.

Po przemówieniach S. Nowaka, wiceprez. Sare odpowiada na poczynione zarzuty, poczem wnioski sekcyi **uchwalono**, a wnioski, wyłonione z dyskusyi, odesłano do rozpatrzenia odpowiednim sekcyom.

Posiedzenie parlamentu.

Pragmatyka dla nauczycieli.—Losy uchodźców.

Wiedeń, 12 lipca.

Pierwszym punktem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Izby posłów było sprawozdanie komisyi dla spraw funkcyonaryuszy państwowych o **pragmatyce dla nauczycieli.**

Kierownik min. oświaty, szef sekcyi Ćwikliński zalecił Izbie przyjęcie ustawy.

Minister omawia ulepszenia, które za zgodą rządu poczyniono w projekcie w komisyi, w szczególności w znacznej mierze postarano się o **zaradzeniu nędzy suplentów.** (Żywe oklaski).

Ustawa uchwalona.

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców **przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Dyskusya w sprawie uchodźców.

Pos. dr Krek przedstawił sprawozdanie o ustawowem uregulowaniu **państwowej opieki nad uchodźcami.**

Minister spraw wewnętrznych hr. **Toggenburg** oświadcza, że **rząd uznaje obowiązek zajęcia się uchodźcami** wedle swych wszystkich sił, i spodziewa się, że ziści się życzenie, wyrażone przez sprawozdawcę, by tym nieszczęśliwym ludziom, którzy już dotąd **trzy lata strasznych cierpień przechodzili,** umożliwić **powrót do kraju ojczystego,** gdzie może tylko krótki czas będą patrzeć na spustoszenia wojny, gdyż **całe państwo dołoży sił,** aby ich spustoszone **siedziby odbudować.**

Rozporządzenie cesarskie z 11 sierpnia 1914 okazało się zupełnie niedostateczne.

Minister przypomina, że **ewakuacya i ucieczka przybrały niespodziewanie ogromne rozmiary.** Mimo współczucia dla osób tak ciężko dotkniętych, niestety z powodu ogromnych mas uchodźczych **nie można było uniknąć pewnych niedomagań.** Minister nie zaprzecza, **że baraki** przy dłuższym pobycie w nich nastręczały **pewne niekorzyści,** głównie z powodu niebezpieczeństw sanitarnych i moralnych; mimo to nie należy systemu barakowego lekceważyć, gdyż tylko te obozy dają możność natychmiastowego pomieszczenia wielu tysięcy ludzi.

(Żywe przerywania, poseł Straucher woła: Ekscelencyo! **Czy Ekscelencya zna śmiertelność dzieci? To straszne!** P. Steinhaus: **Powstały same cmentarze.**)

Poseł Reitzes: **Uchodźców przez cały dzień wieziono w otwartych wozach dla bydła, to jest hańba dla kultury!** (Żywe przerywania, prezydent dzwoni).

Minister stwierdza dalej, że obecnie **w barakach znajduje się jeszcze 110.000 uchodźców, trzy razy tyle zaś, to jest 330.000 rozmieszczono po gminach.** Ci ostatni uchodźcy zamiast zaopatrzenia w naturze otrzymują zapomogę w gotówce. W obozach i w gminach uchodźczych rozdaje się bezpłatnie ubrania, buciki, bieliznę, nakrycia. Uchodźcy mają bezpłatną opiekę lekarską, i bezpłatnie otrzymują lekarstwa. (Przerywania).

W jakiejkolwiek formie przyjdzie do skutku ustawa, mogę Izbę zapewnić, że **wszystkiemi siłami starać się będę czuwać nad wszyskimi uprawnionymi interesami uchodźców, i starać się poprawić ich los.**

Przemawiali następnie pos. **Freissler, Gregorovici,** poczem pos. **Kolessa,** mówi po rusku, potem zaś w języku niemieckim przedstawia sposób, w jaki dokonywano ewakuacyi w obszarach ukraińskich w Galicyi. **Rozdzielano mężczyzn od ich żon i ich dzieci,** nie dopuszczano do zabrania najkonieczniejszego ubrania. **Wysyłka równała się jeździe do piekła. Stacye przeglądowe,** które miały służyć dla dokonywania dezynfekcyi, **były ogniskami zarazy.**

Po przemówieniu pos. Reizesa zabrał głos pos. Lasocki.

Hr. **Lasocki:** Błąd zasadniczy popełniono już w czasie ewakuacyi. W niektórych gminach **pozbawiono ewakuowanych całego mienia** lub zniszczono je, ewakuowani musieli całe miesiące obozować pod gołem niebem. Byli tacy ewakuowani, którzy na całą rodzinę otrzymywali 1 K na kilka tygodni. Jak się powodziło ewakuowanym, to mowca wykazuje na kilku przykładach. Wielu z nich odstawiono nie do obozu uchodźczych, lecz **do obozów internowanych.** Omawia potem stosunki w Choceniu, których poprawę zawdzięczać należy poparciu dwóch członków domu cesarskiego i interwencyi samego cesarza.

Ustawę przyjęto.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. Rezolucyę Kolessy przekazano komisyi.

Następne posiedzenie **dzisiaj** w piątek z porządkiem dziennym: Sprawozdanie komisyi finansowej o podatku od zysków wojennych, ewentualnie sprawozdanie komisyi dla spraw urzędników państwowych o dodatkach drożyźnianych dla funkcyonaryuszy, robotników i emerytów państwowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13 lipca.

Urzędowo donoszą 12 lipca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Atak piechoty marynarki w dniu 10 b. m. wykazuje piękny duży sukces. Nieprzyjaciel nie był w stanie podjąć ataków.**

Działalność artyleryi była wczoraj znaczniejszą we Flandryi, przedewszystkiem na południowy wschód od Ypern, na froncie Artois, kolo Lens i Bullecourt. Wykonaliśmy skutecznie kilka przedsięwzięć wywiadowczych.

Kolo Monchy wojska atakowe hanzeatyckiego pułku, przy skutecznej pomocy miotaczy płomieni wzięły szturmem szereg angielskich rowów, z których sprowadzono większą ilość jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W zachodniej Szampanii i na lewym brzegu Mozy w ciągu dnia rozwinęły się gwałtowne walki ogniowe. Kilka potyczek wywiadowczych zakończyło się pomyślnie.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nie zaszło nic istotnego.**

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Znowu działalność ogniowa była żywą koło Rygi, Smorgonów i Baranowicz.**

Także koło Łucka i na wschodnio-galicyjskiem polu bitwy chwilami wzmagała się do znacznej siły. Nad Szczarą odparto rosyjskie wojska pościgowe, nad Stochodem nieprzyjacielskie częściowe ataki.

Między **Dniestrem a Karpatami Rosyanie mieszanymi oddziałami dotykają pozycyi nad Łomnicą; koło Kałusza przednie wojska dosięgły zachodniego brzegu rzeki.**

Front macedoński: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Ochrona lokatorów. Rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 5 b. m. rozszerzono rozporządzenie o ochronie lokatorów na miasta Sambor w Galicyi i Polska Ostrawa na Śląsku. Lokatorom w tych miastach polecamy broszurę o ochronie lokatorów dra Müllera, która w cenie 60 h (z przesyłką 80 h) jest do nabycia w Administracyi „Naprzodu".

Masło dla Krakowa. Podczas gdy Krakowianie cierpią na brak masła, dowiezienie go do miasta napotyka na wszelkiego rodzaju przeszkody. Dla położenia kresu temu stanowi rzeczy, powinna gmina krakowska wysłać do sąsiednich powiatów delegata, któryby w tamtejszych starostwach wyjednał pozwolenie wywozu masła do Krakowa. Kobiety, wiozące masło do Krakowa, otrzymałyby odpowiednie świadectwa, które uchroniłyby je od bezprawnych konfiskat towaru.

Czarna kawa. Rozporządzeniem ministerstwa spraw wewn. wolno będzie w Krakowie podawać czarną kawę w cukierniach i zakładach gastronomicznych w czasie od godz. 1 do 3 popołudniu.

Cukier dla ludności wiejskiej. Ludność powiatu krakowskiego narażona jest na wielkie przykrości z tego powodu, że na swoje karty nie może dostać cukru w Krakowie; musi przeto wędrować od sklepu do sklepu, aby usłyszeć, że cukru dla niej niema. Skutek jest taki że producenci wiejscy w okolicy Krakowa wolą sprzedać na miejscu artykuły gospodarskie spekulantom i otrzymać od nich cukier, aniżeli przynosić je do miasta. Cierpi więc na tem także ludność miasta. Najlepszym sposobem zaradzenia złemu byłoby opatrzenie kart pieczęcią powiatową, uprawniającą do nabycia cukru w tutejszych sklepach, a tem samem stawiającą tamę do wykupywania cukru w Krakowie przez ludność innych powiatów.

W powiecie wielickim nie obowiązuje rozp. ces. z dnia 30 marca b. r. o podwyżce zasiłku. Przewodniczący pow. Komisyi zasiłkowej w Wieliczce Podłuski odrzuca podania, wnoszone o podwyższenie zasiłku dzieciom do ośmiu lat, otrzymującym datek na mieszkanie, uzasadniając odmowę tem, że rzekomo rozp. ces. z 30 marca br. dotyczy miasta, a nie całych powiatów (Vide orzeczenie do l. 25.413). Widocznie nie przestudyował dokładnie powyższego rozporządzenia, gdyż przekonałby się, że rozporządzenie to podobnie jak zniesione rozporządzenie ces. z dn. 11 maja 1916 obowiązuje **w całym państwie bez względu na miejscowość, a zależne** jest tylko od tego, czy dane dziecko otrzymuje już datek na mieszkanie. Również nie uwzględnia on podań, wnoszonych o przyznanie datku dla rodzin, mających hipoteczne długi na swym domu, gdyż jest mylnego zdania, że ten przepis dotyczy miasta, a nie całych powiatów. (Vide orzeczenie 27.171). W sprawie tego pogwałcenia ustawy zasiłkowej zwróciliśmy się do naszych posłów, którzy te orzeczenia sprzeczne z ustawą przedstawią rządowi w parlamencie.

Wszystkich zaś tych, którym Podłuski odmówił podwyżki zasiłku dla dzieci poniżej ośmiu lat, a otrzymujących datek na mieszkanie lub mających długi hipoteczne na swych realnościach, wzywamy, by powyższe orzeczenia przesłali posłowi Klemensiewiczowi, który zrobi z nich odpowiedni użytek. Zanim zaś p. Podłuski zapozna się dokładnie z treścią powyższego rozporządzenia cesarskiego, należałoby referat zasiłkowy powierzyć znającemu przepisy zasiłkowe urzędnikowi starostwa. Podłuskiemu zaś do nauki polecamy broszurę p. t. „Die Ansprüche der Soldaten und ihrer Hinterbliebenen". Cena 20 hal. Verlag der Wiener Volksbuchhandlung, Wien, Gumpendorferstrasse 18.

Kino „Opieka", Zielona 17. Od piątku 13 do poniedziałku 16 lipca wyświetlanym jest po raz pierwszy w Krakowie wspaniały amerykański film seryi „World" „Mąż za pieniądze", romans w 5 częściach z życia literatów. — Gra pierwszorzędnych artystów, czarujące obrazy, oraz znakomita muzyka zapewnia filmowi wielkie powodzenie. Ponadto wesoła komedya „Latający kufer" i najnowsze zdjęcia z placu boju. Cały dochód na inwalidów wojennych pochodzących z Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).